

OD REDAKCJI:

Misterium Zesłania Ducha Świętego

w Roku 2000

W tym Roku Świętym Kościół obchodzi Wielki Jubileusz Wcielenia Boga

Czas ma wymiar doczesny, uchwytne w kategorii kalendarza - a zarazem wieczny, bo czas jest atomem wieczności. Dopóki świat istnieje, wieczność wyraża się w czasie, jest dla nas dostępna poprzez czas. Wciąż żywo staje przed nami ta prawda - o jakże ważnych dla codzienności konsekwencjach! - w Roku Wielkiego Jubileuszu Wcielenia.

Okres Chrystofanii, kiedy Chrystus po zmartwychwstaniu objawia się uczniom w ciele uwielbionym, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego to ostatni akord dokonującego się Planu Boga w Chrystusie: za chwilę wkroczymy w zwyczajność. Kończy się pierwsza część roku liturgicznego, ta objawiająca i przynosząca nam wielkie misteria Ojca, Syna i Ducha (Wcielenie, Pascha, Pięćdziesiątnica) - niebawem zacznie się druga, w której Kościół będzie realizował to, co w pierwszej części roku przypomniał sobie z Wielkich Dziej Boga.

Zwróćmy uwagę na fakt oczywisty. Oto idąc wciąż wprzód, wchodząc na kolejny odcinek obrotu, jaki zatacza spirala każdego roku kościelnego, gdzie styka się Boskie z doczesnym (tempus est numerus motus secundum prius et posterius, czas jest miarą ruchu wobec tego co było i tego co będzie - św. Tomasz z Akwinu), nie możemy dzisiaj uronić niczego z tych wielkich wydarzeń, które przeżyliśmy wczoraj: dynamizm, entuzjazm zmartwychwstania nie zapomina o Krzyżu - bo zrodzony jest z Ofiary Krzyża. "Dziś" zawiera przeszłość, przeszłości nie zostawia za sobą (tylko grzechy giną bezpowrotnie, utopione w miłosierdziu Bożym).

Ta harmonia, ta równowaga konieczna jest w życiu uczniów Chrystusa. W centrum jest zawsze Triduum Paschalne - to jakby główna, środkowa część doskonale zrównoważonego tryptyku: pierwsze skrzydło stanowi poprzedzający je okres Wielkiego Postu, drugie następujący po Wielkanocy okres Pięćdziesiątnicy, czas nasycony uobecnianiem się Zmartwychwstałego i oczekiwaniem na Tchnienie Ducha. Wylanie Ducha organicznie związane jest więc poprzez Triduum - a Pascha powtarza się codziennie na ołtarzu! - z Krzyżem; kto tę więź rozerwie, nie zrozumie Ducha i ulegnie złudzeniu, że działa z Ducha. To ma kapitalne znaczenie dla naszej codzienności.

Mamy jeszcze w oczach tegoroczną Wigilię Paschalną. W wielu kościołach katedralnych świata (zapewne i naszej Ojczyzny) katechumeni, przygotowujący przez wiele miesięcy, przeprowadzeni przez wcześniejsze obrzędy katechumenalne, otrzymali od Kościoła sakramenty inicjacji - chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Wstrząsające to przeżycie, nie tylko dla nich, również dla zgromadzonych w świątyni świadków tego wydarzenia. Dziś neofici przeżywają już Kościół od wewnątrz: witraż widziany z wnętrza jest nie tylko czytelny, ale przechodzi przezeń światło. Ich formacja musi trwać jednak dalej, tak jak stała musi być formacja wszystkich ochrzczonych, bierzmowanych i przyjmujących Ciało Pańskie. I ma to być formacja o charakterze liturgicznym: chodzi o ciągłe wtajemniczanie w Obecność Chrystusa w Świętej Liturgii, o doprowadzanie do spotkania z Chrystusem-Eucharystią, z Chrystusem-Hostią.

Wyostrza to zagadnienie Instrukcja o liturgicznej formacji w seminariach, wydana przez Stolicę Apostolską ponad dwadzieścia lat temu, dziś w naszym biuletynie przypomniana. Zasadnicza teza brzmi: właściwa formacja liturgiczna - ta, która (jak mówi stałe motto Anamnesis) jest wciąż "najpilniejszym zadaniem Kościoła" - obejmuje nie tylko naukę, lecz także praktykę, jest ona bowiem formacją mystagogiczną, którą osiąga się przez życie Liturgią. Alumni mają być w to życie wprowadzani przez codzienne uczestnictwo we wspólnie sprawowanych czynnościach liturgicznych - i to w taki sposób, by później, w posłudze kapłańskiej, potrafili wtajemniczać i wprowadzać lud Boży w święte Misterium Paschalne. Katechezy mystagogiczne muszą uwzględniać fakt, że postępująca sekularyzacja życia społecznego zaciemnia w ludzkich umysłach i pomniejsza w sercach zdolność właściwego rozumienia Liturgii i brania w niej czynnego (świadomego i mającego wymiar moralny) udziału.

Jaka zatem jest główna oś formacji chrześcijańskiej? Cztery kolejne artykuły w niniejszym numerze Anamnesis przedstawiają ów ciąg logiczny, często tu cytowany (dziś nawet, w trzecim z nich, in extenso): trzeba uczynić w życiu trzy odkrycia - po pierwsze, odkryć Biblię, po drugie, Liturgię, i po trzecie, ich wzajemne powiązanie.

Artykuł biblijny, zatytułowany "Egzystencjalny dialog Maryi z Bogiem", przypomina, że istotą dialogu człowieka z Bogiem, istotą odpowiedzi człowieka na wolę Boga jest nie samo słowo, lecz postawa i konkretny czyn. "Świętość Eucharystii" (mówi o Niej drugi artykuł, pod takim właśnie tytułem), która dziś często doznaje uszczerbku z powodu nieprzemyślanych i samowolnie wprowadzanych zmian do Jej rytu (głównie z niezrozumienia tego, czym jest Eucharystia), jest po prostu świętością Boga, świętością obecnego w Niej Chrystusa. To Eucharystia jest miejscem dialogu Boga z człowiekiem, człowieka z Bogiem - a także miejscem swoistego dialogu napięcia między sacrum i profanum: w Eucharystii znak pochodzi ze sfery profanum, oznaczana rzeczywistość stanowi sacrum. Świat musi być przenikany coraz pełniej przez Świat Nowy, budowany przez Zmartwychwstałego, który po to przyszedł na świat, by dać "ciało za życie świata" (J 6,51). "Kościół bez świata rodzi świat bez Kościoła" (ks. Carlo Rocchetta). Ów dialog sacrum z profanum to całe dzieje zbawienia - te w historii narodu wybranego, w historii Kościoła i w historii życia każdego człowieka, który z grzesznika przemieniać się ma w świętego.

"Więź Biblii i Liturgii w dopełniającym się współdziałaniu biblisty i liturgisty - ks. Jana Korzonkiewicza i ks. Michała Kordela" to wręcz symboliczne przypomnienie tego, co ważne i zawsze aktualne. Nigdy dość sięgania do korzeni: biblista Korzonkiewicz i liturgista Kordel, polscy prekursorzy ruchu odnowy biblijno-liturgicznej, wskazują na tak wielkie znaczenie więzi Biblii z Liturgią, że aż domagające się położenia życia dla uprzytomnienia każdemu kolejnemu pokoleniu uczniów Chrystusa tej fundamentalnej prawdy: oto słowo Boga staje się żywe i skuteczne, i aktualne w wydarzeniu liturgicznym.

Dopiero z tego wynikają ustalenia prawne. Kto nie zna głębi duchowości biblijno-liturgicznej, ten nie rozumie ani sensu, ani wagi przepisów regulujących sprawowanie Liturgii, zwłaszcza Przenajświętszej Eucharystii. "Normy prawno-liturgiczne o przyjmowaniu Komunii świętej na rękę" to tylko jeden z wielu aspektów tego zagadnienia. Nie emocje, lecz normy prawne są rozstrzygające w tej i w innych kwestiach. Pozornie drobne odstępstwa od ustalonych przez Kościół przepisów mogą być bowiem wynikiem nie tylko braku należytej roztropności duszpasterskiej, ale niekiedy symptomem braku elementarnej świadomości, czym a raczej Kim jest Eucharystia, prowadząc do rażących nadużyć - a w efekcie do kryzysu wiary u uczestników zgromadzeń liturgicznych.

Słowa Ojca Świętego są więc wciąż i coraz bardziej, i coraz dramatyczniej aktualne: "Najpilniejszym zadaniem jest formacja biblijna i liturgiczna ludu Bożego, pasterzy i wiernych".

Bp Wacław Świerzawski

Sandomierz, 1 czerwca 2000 roku
w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

